

DARIUSZ MARCINIEC  
(UNIWERSYTET ŁÓDZKI)\*

## Charakterystyka problemów kultury w latach trzydziestych na podstawie publicystyki „Pionu” (1933–1939)

**Streszczenie.** Celem tego artykułu jest scharakteryzowanie problemów kultury w latach trzydziestych na podstawie publicystyki „Pionu” – czołowego pisma piłsudczykowskiego z dziedziny kulturalno-społecznej. Tygodnik ten był jednym z elementów ofensywy państwa w dziedzinie kultury rozpoczętej w 1933 r. W polskiej historiografii brakuje opracowań przybliżających tematykę publikowanych na łamach tygodnika artykułów oraz ujmujących całościowo problematykę kulturalną.

Obraz kultury, jaki wyłania się z tekstów zamieszczonych na łamach „Pionu”, wskazuje jasno na brak kompleksowości działań w tej dziedzinie życia społecznego i państwowego. Za głośnymi deklaracjami strony rządowej nie szła wola polityczna i chęć podjęcia dalszych reform.

Artykuł przybliży burzliwe dzieje kultury w II Rzeczypospolitej w latach 1933–1939, w tym liczne próby powoływania nowych instytucji, dogonienia zapóźnień w stosunku do krajów Europy Zachodniej, poszukiwania roli i funkcji dla istniejących już instytucji kulturalnych odrodzonego państwa.

**Słowa kluczowe:** kultura, problemy kultury, obóz piłsudczykowski, instytucje kulturalne.

**N**a początku artykułu należy wyjaśnić, jak rozumiany będzie termin „kultura” w tym tekście. Byłoby zbędne silenie się na własną definicję pojęcia, ponieważ dysponujemy licznymi, gotowymi propozycjami. Różnorodne rozumienie terminu nie czyni jednak niemożliwym dookreślenie go na potrzeby tego artykułu. Zatem pojęcie „kultura” będziemy rozumieć *sensu stricto* jako materialną i umysłową działalność społeczeństwa oraz jej wytwory<sup>1</sup>. Termin ten powinien objąć również instytucje kulturalne, które chociaż pozostając w tle, są odpowiedzialne za działalność kulturalną oraz stwarzają warunki dla rozwoju malarstwa, muzyki, poezji itp. Definicja ta winna zawierać także element masowości, właściwy już społeczeństwu okresu dwudziestolecia międzywojennego.

---

\* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Polski Najnowszej, e-mail: marciniec.dariusz@gmail.com.

<sup>1</sup> Wyjaśnienie pojęcia zaczerpnięte z: *Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, red. M. Bańko, Warszawa 2005, s. 707.

W literaturze przedmiotu<sup>2</sup> rok 1933 uznawany jest, co zresztą słuszne, za początek ofensywy państwa polskiego w dziedzinie kultury<sup>3</sup>. W tym roku nastąpiło kilka ważnych wydarzeń z punktu widzenia rozwoju opieki państwa nad kulturą: zostały powołane Polska Akademia Literatury, Towarzystwo Krzewienia Kultury Teatralnej, rozpoczęto pracę nad utworzeniem Instytutu Fryderyka Chopina, a także powołano do życia tygodnik literacko-społeczny „Pion”. Doprecyzowując termin „ofensywa państwa” w dziedzinie kultury, można by to pojęcie dookreślić i uściślić, wprowadzając termin „ofensywy jędrzejewiczowskiej”, gdyż *spiritus movens* całego przedsięwzięcia był premier i minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego Janusz Jędrzejewicz<sup>4</sup>. Należy również zaznaczyć, że ani wcześniej – przed 1933 rokiem, ani później – czyli po okresie 1933–1936, nie było, zdawać by się mogło, planowych i zintensyfikowanych działań ze strony najwyższych władz państwa w sferze sztuki. Poprzednie zdanie wskazywałoby jednak na pewne wątpliwości, które wiążą się z realizacją tej ofensywy. Należy chyba skłaniać się ku stwierdzeniu, że był to jednak niedokończony eksperyment, bez długoterminowego planu działania.

W tym miejscu warto także przypomnieć, że przed 1933 r. nie brakowało działań władz państwowych, jeśli chodzi o powoływanie nowych instytucji życia kulturalnego, działań legislacyjnych odnoszących się do uregulowania spraw sztuki czy objęcia pomocą materialną i opieką ludzi kultury. Działania te odróżniają się jednak tym od tych podjętych w i po 1933 r., że brak im pierwiastka pewnego rodzaju kompleksowości.

Nie jest oczywiście celem tego opracowania opisywanie wcześniejszych działań. Zważywszy na ograniczoność miejsca, przedstawię krótko najważniejsze z nich.

Mimo początkowych nadziei pokładanych w utworzonym 5 grudnia 1918 r. Ministerstwie Sztuki i Kultury, w wyniku sytuacji wewnętrznej kraju, zostało ono zniesione ustawą z dnia 17 lutego 1922 r. Wydaje się, że były – najogólniej rzecz ujmując – dwa tego powody: brak spójnego planu działania i pomysłu na ten resort

---

<sup>2</sup> Do tej pory ukazały się trzy ciekawe artykuły, które w pewnym stopniu przybliżają tematykę publikowanych na łamach tygodnika artykułów, jednak ograniczają się tylko do „literatury” i „książki”: S. Jaworski, *Od „Drogi do „Pionu”*. O kształtowaniu się sanacyjnego programu upaństwowienia literatury, „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej” 1967, R. V, s. 105–146; M. Całka, *Rzeczywistość książki lat trzydziestych na łamach tygodnika „Pion” (1933–39)*, „Acta Universitatis Lodziensis”, Folia librorum 10, 2001, s. 119–135; A. Szawerna-Dyrzka, „Obrachunki” w „Pionie”, czyli o pewnym konkursie i debiucie prozatorskim Czesława Miłosza, „Balaghan. Mikroświaty i nanohistorie” [Katowice] 2015, s. 277–284. Brakuje jednak opracowań ujmujących całościowo problematykę kulturalną.

<sup>3</sup> S. Jaworski, *op. cit.*, s. 105; M. Całka, *op. cit.*, s. 119.

<sup>4</sup> W prasie międzywojennej Janusza Jędrzejewicza określano – z pewną uszczypliwością – jako drugiego *patris Academiae*. Cf. Z. Bronceł, *To, czego nie było w sprawozdaniu PAL-u*, „Prosto z Mostu” 1936, nr 49, s. 4. Pierwszym, rzecz jasna, był Stefan Żeromski.

oraz kwestie natury finansowej<sup>5</sup>. Wszystkie agendy zniesionego ministerstwa włączono do Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego (dalej także: MWRiOP). Taki stan rzeczy utrzymał się aż do września 1939 r.

W roku 1926, poniekąd na fali sukcesu polskiej reprezentacji na Wystawie Światowej w Paryżu w 1925 r., ale także nacisku na sfery rządowe artystów, powołano do życia Towarzystwo Szerzenia Sztuki Polskiej wśród Obcych. Patronat nad tą instytucją objęło Ministerstwo Spraw Zagranicznych, a celem nowo powstałego Towarzystwa była promocja i prezentacja dorobku państwa polskiego poza granicami kraju. Wspomnę jeszcze o dwóch najważniejszych instytucjach, czyli założonym w 1928 r. z inicjatywy samego Józefa Piłsudskiego Funduszu Kultury Narodowej oraz Instytucie Propagandy Sztuki, który został utworzony w 1930 r.

Pierwszy numer „Pionu” ukazał się 7 października 1933 r.<sup>6</sup> w luksusowej szacie graficznej, do której przez cały okres funkcjonowania pisma przywiązywano szczególną wagę<sup>7</sup>. Formatem czasopismo nawiązywało do „Wiadomości Literackich”, założonych w 1924 r. przez Mieczysława Grydzewskiego. Należy także zaznaczyć, że wówczas dla nikogo nie było tajemnicą, że „Pion” miał być czasopismem konkurencyjnym w stosunku do „Wiadomości”.

Redaktorem naczelnym został naczelnik Biura Prasowego Prezydium Rady Ministrów, Tadeusz Święcicki. Od 1934 r. funkcję redaktora pełnili kolejno: Włodzimierz Antoniewicz, Leon Piwiński, Wilam Horzyca, Józef Czechowicz i Roman Kołoniecki. Redakcja tygodnika mieściła się przy jednej z najbardziej prestiżowych ulic Warszawy, Alei Róż 2<sup>8</sup>.

Mimo głosów mających zniechęcić<sup>9</sup> potencjalnych autorów do publikowania w tym periodyku udało się pozyskać liczną rzeszę współpracowników. Swoje teksty zamieszczali m.in. Jan Stanisław Bystron, Maria Czapska, Maria Danilewiczowa, Witold Hulewicz, Karol Irzykowski, Jan Emil Skiwski, Juliusz Kleiner, Tadeusz Kudliński, Zofia Mianowska, Konrad Winkler, Herminia Naglerowa, Stefania Okołów-Podhorska, Stanisław Mackiewicz, Michał Rusinek, Kazimierz Wyka, Kazimierz Czachowski, Artur Śliwiński, Bogdan Suchodolski, Leon Chwistek, Władysław Pobóg-Malinowski czy Czesław Miłosz.

Badacze próbują różnie dzielić okres funkcjonowania tygodnika. Józef Białek wyróżnił dwa następujące okresy: pierwszy – 1933–1936, w którym widoczne jest znaczące akcentowanie idei państwowości w sztuce, oraz drugi – 1937–1939,

<sup>5</sup> Szerzej o tym ministerstwie *cf.* D. Marciniak, *Ministerstwo Sztuki i Kultury Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1922*, „Rocznik Łódzki” 2015, t. LXIII, s. 91–105.

<sup>6</sup> Andrzej Paczkowski podaje błędną datę 14 X 1933 r. A. Paczkowski, *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980, s. 264.

<sup>7</sup> K. Sierocka, *Czasopisma literackie*, [w:] *Literatura polska 1918–1975*, t. II (1933–1944), red. A. Brodzka, S. Żółkiewski, Warszawa 1993, s. 77.

<sup>8</sup> *Ibidem*.

<sup>9</sup> Między innymi Mieczysława Niedziałkowskiego czy wspomnianego T. Świeckiego.

w którym „Pion” stał się pismem kulturalno-literackim, występującym przeciw nacjonalizmowi, dopuszczając do publikacji przedstawicieli różnych ugrupowań literackich i artystycznych<sup>10</sup>. Natomiast Andrzej Paczkowski okres 1936–1937 charakteryzuje jako rodzaj ewolucji w stronę nacjonalizmu i totalizmu<sup>11</sup>. Z kolei Małgorzata Całka za najciekawszą fazę rozwoju czasopisma uważa lata 1933–1934<sup>12</sup>.

Wydaje się, że najważniejszym podziałem będzie ten wskazujący na dwie fazy rozwoju pisma: pierwszą w latach 1933–1936 oraz drugą w latach 1937–1939<sup>13</sup>. Okres do 1936 r. jest najciekawszym w dziejach „Pionu”, jeśli wziąć pod uwagę założenia, dla których powstawał, czyli propagowania „idei państwowości w kulturze”.

Tygodnik rozpoczął swą działalność opublikowaniem artykułu *Odbudowanie państwa a literatura* Adama Skwarczyńskiego, który wywołał burzę i zainicjował jedną z najdłuższych trwających dyskusji publicystycznych w II Rzeczypospolitej. Warto w tym miejscu przytoczyć słowa, które wywołały żywe reakcje w środowisku artystów: „Czas wreszcie, by to, co w Polsce żywe i świadome, zdało sobie sprawę, że odrodzenie wolności narodowej, odbudowanie Państwa nie zostało zauważone przez literaturę polską. Poza kilku osamotnionymi postaciami ogół literatów nie wyciągnął z tego faktu dziejowego żadnych konsekwencji.

Nowe, rozległe drogi, stojące dziś otworem przed literatem, poetą polskim są puste. Niechże wkracza na nie nowe pokolenie. Znajdzie na nich mnóstwo zadań, mnóstwo cierpienia i trudu, radości i zwycięskich tryumfów”<sup>14</sup>.

Jak słusznie zauważył S. Jaworski, intensywność polemik, jakie nastąpiły po ukazaniu się tekstu Skwarczyńskiego, miała dwie przyczyny: po pierwsze – była dowodem na to, że wybrzmiewający postulat „literatury państwowej” zaczęto traktować jako groźbę ingerencji państwa w dziedzinę kultury, po drugie – do rozgłosu przyczyniło się również potraktowanie tej wypowiedzi jako oficjalne stanowisko obozu rządzącego. Świadczyć ma o tym wcześniejsza niż artykuł Skwarczyńskiego wypowiedź Józefa Grzelki, wyrażająca podobne sądy – „pisarze zostali zaskoczeni wolnością”<sup>15</sup>, która jednak przeszła zupełnie niezauważona<sup>16</sup>.

Stanowczo i najostrejsz zareagowali publicyści lewicowi T. Świecki (właśc. Teofil Wojeński)<sup>17</sup> i M. Niedziałkowski<sup>18</sup>. W artykule o dość jednoznacznym tytule *Atak na literaturę i sztukę* T. Świecki zauważył, że „wszędzie tam, gdzie dyktatura

<sup>10</sup> J.Z. Białek, „Pion” 1933–1939, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, seria VI, t. I (*Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*), red. M. Janion i in., Warszawa 1979, s. 334.

<sup>11</sup> A. Paczkowski, *op. cit.*, s. 264.

<sup>12</sup> M. Całka, *op. cit.*, s. 120.

<sup>13</sup> Dnia 1 VI 1939 r. tygodnik przestał nagle wychodzić. Cf. J.Z. Białek, *op. cit.*, s. 336.

<sup>14</sup> A. Skwarczyński, *Odbudowanie państwa a literatura*, „Pion” 1933, nr 1, s. 1.

<sup>15</sup> J. Grzelka, *Wczoraj i dziś na Parnasie Polskim*, „Epoka” 1932, nr 6. Cyt. za: S. Jaworski, *op. cit.*, s. 129.

<sup>16</sup> *Ibidem*.

<sup>17</sup> T. Świecki, *Atak na literaturę i sztukę*, „Robotnik” 1933, nr 373, s. 1.

<sup>18</sup> M. Niedziałkowski, *Literatura „pod kuratelą”*, „Robotnik” 1933, nr 385, s. 3.

odniosła triumf nad demokracją, rządy dążą, do zniszczenia we współczesnej kulturze tych wartości, które stanowią podwalinę demokratycznego poglądu na świat<sup>19</sup>. Na koniec, nie przebierając w słowach, stwierdził, że podjęcie współpracy z „Pionem” lub z Towarzystwem Krzewienia Kultury Teatralnej jest staniem do apelu, wzywającego na podbój literatury i sztuki dla celów panującego systemu<sup>20</sup>.

Z kolei M. Niedziałkowski wskazywał jasno, że są tylko dwie strony barykady. Stwierdził, że „»Pion« jak i sposób powoływania Akademii Literatury, to wprzęganie literatury i kultury do rydwanu systemu rządzenia”<sup>21</sup>, a ci, którzy opowiedzą się za tygodnikiem, „będą milcząco akceptowali całą rzeczywistość dzisiejszą, aż do Brześcia włącznie”<sup>22</sup>.

W całej dyskusji i artykułach polemicznych dotyczących „upaństwowienia kultury” zauważyć można dwa przeciwstawne obozy, co zresztą dziwić nie może. Jeden opowiadający się zdecydowanie za autonomią kultury, drugi zaś stający po stronie większego zaangażowania świata artystycznego w służbę państwową i społeczną<sup>23</sup>.

Adam Skwarczyński, pisząc swój artykuł, jednego nie przewidział. Wytykając pisarzom, że nie zauważyli niepodległości, i zwracając się do nich z apelem o zaangażowanie w służbę dla państwa, nie przypuszczał, że to wołanie wzbudzi tak wiele negatywnych skojarzeń, co będzie w głównej mierze przyczyną nieporozumień<sup>24</sup>. Także na łamach „Pionu” zostało opublikowanych kilka tekstów polemicznych, m.in. Tadeusza Peipera *Kto nie zauważył?*<sup>25</sup> czy Jana Emila Skińskiego *Literatura narodowa w dniu dzisiejszym*<sup>26</sup>. Skwarczyński starał się odpowiedzieć i wyjaśnić wszelkie nieporozumienia w artykułach *Literatura w państwie niepodległym*<sup>27</sup> oraz *W polemice o literaturę i państwo*<sup>28</sup>.

Oprócz artykułu Skwarczyńskiego w pierwszym numerze ukazał się tekst Jana Bystronia *Spór o kulturę ludową*<sup>29</sup>. Zresztą taki wybór tematu zaskakiwać nie może, jeśli wziąć pod uwagę znaczenie i rolę, jaką artyści, a poniekąd także władze państwowe przypisywały kulturze ludowej od początku istnienia niepodległej Polski. Wtedy też, gdy ważyły się losy Ministerstwa Sztuki i Kultury

<sup>19</sup> T. Świecki, *op. cit.*, s. 1.

<sup>20</sup> *Ibidem*.

<sup>21</sup> M. Niedziałkowski, *op. cit.*, s. 3.

<sup>22</sup> *Ibidem*.

<sup>23</sup> S. Kawyn, *Literatura w roku 1934. Ku uspołecznieniu polskiej kultury literackiej*, „Życie Sztuki” 1935, R. II, s. 160.

<sup>24</sup> Więcej na temat przebiegu dyskusji i polemik *cf.* S. Kawyn, *op. cit.*, s. 159–181; S. Jaworski, *op. cit.*, s. 128–146; K. Sierocka, *op. cit.*, s. 77–78.

<sup>25</sup> T. Peiper, *Kto nie zauważył?*, „Pion” 1934, nr 3, s. 2.

<sup>26</sup> J.E. Skiński, *Literatura narodowa w dniu dzisiejszym*, „Pion” 1934, nr 19, s. 5.

<sup>27</sup> A. Skwarczyński, *Literatura w państwie niepodległym*, „Pion” 1933, nr 12, s. 5–6.

<sup>28</sup> *Idem*, *W polemice o literaturę i państwo*, „Pion” 1934, nr 3, s. 2.

<sup>29</sup> J.S. Bystron, *Spór o kulturę ludową*, „Pion” 1933, nr 1, s. 3.

odpowiedzialnego za rozwój sztuki w kraju, krakowski Wydział Związku Artystów Plastyków wystosował memoriał, w którym sprzeciwiano się likwidacji tego resortu. Jako jeden z argumentów przytaczano ten o potrzebie instytucjonalnej opieki nad zanikającą sztuką ludową i budzeniu w narodzie tej twórczości<sup>30</sup>.

Ponadto dzięki sztuce i przemysłowi ludowemu Polska odniosła ogromny sukces na Wystawie Sztuk Dekoracyjnych w Paryżu w 1925 r., zdobywając wiele nagród i medali.

Jan Bystron, zauważając kryzys i zanikanie tradycyjnej kultury ludowej, pytał o dalszą rolę tej kultury w społeczeństwie – czy wskrzeszać ją, opierając się na wzorcach rodzimych, czy zapożyczać wzorce obce oraz czy tradycyjna kultura ludowa może mieć znaczenie dla tworzenia nowej kultury polskiej wsi<sup>31</sup>.

W pierwszym numerze „Pionu” nie mogło również zabraknąć dyskusji o teatrze. W związku z rozpoczęciem działalności scen związanych z Towarzystwem Krzewienia Kultury Teatralnej Juliusz Kaden-Bandrowski napisał zagrzewający i zachęcający do pracy na rzecz Towarzystwa, pełen wzniosłych haseł i apeli tekst *Oto dramat dzisiejszy*<sup>32</sup>. W swoim wywodzie Kaden-Bandrowski postawił tezę, że kryzys repertuarowy czy teatralny wziął się z lęku przed twórczą myślą. Jego zdaniem recepta była następująca: „trzeba pisarzom otworzyć drzwi teatru i trzeba im ukazać, która to myśl ma się rozlegać pod stropami widowni. Trzeba tu mieć odwagę prawdy, ryzyka i decyzji. I trzeba wierzyć w widza. Trzeba go [...] odbudować na nowo. Nie schlebiać jego gustom, lecz hodować w nim pasję wielkiego widowiska”<sup>33</sup>. Tekst swój zakończył apelem o pomoc w realizacji powyższego planu i programu. Jak widać, Towarzystwo stawiało sobie ambitne cele, może nawet karkołomne.

Działalność tygodnika w pierwszym okresie istnienia nastawiona była na realizację głównego zadania, do jakiego został powołany – „zaszczepiania idei państwowości” w kulturze.

Jednym ze środków, które z czasem zaczęto doceniać, a dzięki któremu docierano do społeczeństwa z przekazem, formowano „duszę i umysł”, było radio. Trzeba również pamiętać o tym, że na przełomie 1932 i 1933 r. radio było jeszcze nowością w dziedzinie komunikowania masowego. Na łamach tygodnika dostrzegalne jest, jak stopniowo tematyka radiowa zaczęła odgrywać coraz większą rolę. Za pewnego rodzaju „inaugurację radia” w publicystyce „Pionu” może służyć krótka notatka *O polskie słuchowisko radiowe*<sup>34</sup>. Stwierdzono w niej, że polskie radio jest nudne oraz że kluczowe miejsce na antenie powinny zajmować słuchowiska

<sup>30</sup> *Ministerstwo Kultury i Sztuki w dokumentach 1918–1998*, przedmowa A. Siciński, wybór A. Siciński, A.G. Dąbrowski, J. Gmurek, Warszawa 1998, s. 55.

<sup>31</sup> J.S. Bystron, *op. cit.*, s. 3.

<sup>32</sup> J. Kaden-Bandrowski, *Oto dramat dzisiejszy*, „Pion” 1933, nr 1, s. 6.

<sup>33</sup> *Ibidem*.

<sup>34</sup> *O polskie słuchowisko radiowe*, „Pion” 1933, nr 1, s. 10.



i reportaże. Tylko te dwie formy przyniosłyby odrodzenie radia. Była to sprawa powracająca na łamy tygodnika<sup>35</sup>.

W 1935 r. tematyka radiowa zyskała własny dział „Sztuka i Antena”. W chwili inauguracji „Sztuki i Anteny” „Pion” był pierwszym czasopismem literackim, który stworzył stały dział poświęcony radiofonii<sup>36</sup>. W głównej mierze kolumna służyć miała „odkrywaniu i umacnianiu stałego ładu dla artystów”<sup>37</sup>. Stąd też nie dziwi tematyka pierwszego artykułu, dotycząca poezji w radiu i „podawania wierszy” przez mikrofon. Tekst *Poezja w mikrofonie* miał pomóc w obaleniu powszechnie panującego mitu, że poezja do radia się nie nadaje<sup>38</sup>. W kolejnym artykule zastanawiano się nad zastosowaniem radia w szkole; rozważano o wytyczaniu celów i zadań do zrealizowania, w tym nauczaniu literatury i języka ojczystego za pomocą radia<sup>39</sup>.

Innym z zadań, które przypisywano antenie radiowej, było wychowanie obywatelskie. Poznanie funkcjonowania państwa sprzyjać miało postawom obywatelskim. Nawet najlepiej wydanej, najprostszym językiem napisanej broszurze na drodze stawał problem powszechnego odbioru i docierania do ogółu obywateli. Tu widziano rolę radia w docieraniu i masowym rozpowszechnianiu. Nauka o państwie zatem to kolejne zadanie, które stało przed rozgłościami radiowymi<sup>40</sup>.

Na łamach „Sztuki i Anteny” miejsce znajdowały też tematy związane z muzyką. Apelowano i pisano o potrzebie docenienia słuchaczy i poprawie jakości repertuaru oraz o tym, że powinno się skończyć z „hodowaniem złego smaku” u odbiorców<sup>41</sup>.

Ciekawie do programu Polskiego Radia, zapowiedzianego w pierwszym numerze „Sztuki i Anteny”, odniosła się w swym artykule *W sprawie muzyki w radio* Maria Dąbrowska<sup>42</sup>. U autorki *Nocy i dni* przerażenie wywołała zapowiedź nie dość, że nikłej obecności muzyki poważnej w repertuarze radiowym, to jeszcze ograniczenie się w nim tylko do muzyki polskiej. Zdaniem Dąbrowskiej takie zamknięcie się, autarkia w dziedzinie sztuki, było zjawiskiem groźnym dla kultury. Kończąc ten wątek, argumentowała, że „stawianie zasady narodowościowej czy państwowej jako kryterium pierwszeństwa w sztuce prowadzić musi na beznadziejne manowce artystyczne”<sup>43</sup>. Autorka artykułu ubolewała również nad zerwa-

<sup>35</sup> Dla przykładu warto przytoczyć artykuł J. Ulatowskiego, *Walka o słuchowiska*, „Pion” 1936, nr 1–2, s. 6–7.

<sup>36</sup> *Na wstępie*, „Pion” 1935, nr 19, s. 5. Kolumna pojawiała się w odstępach dwutygodniowych.

<sup>37</sup> *Ibidem*.

<sup>38</sup> W. Hulewicz, *Poezja w mikrofonie*, „Pion” 1935, nr 19, s. 5.

<sup>39</sup> J. Ostrowski, *Antena nad szkołą*, „Pion” 1935, nr 21, s. 5–6.

<sup>40</sup> A. I. S., *Uobywatelenie a możliwości radia*, „Pion” 1935, nr 38, s. 6–7.

<sup>41</sup> M. Dąbrowska, *W sprawie muzyki w radio*, „Pion” 1935, nr 44, s. 5.

<sup>42</sup> *Ibidem*.

<sup>43</sup> *Ibidem*. Co ciekawe, wiele wątków poruszonych przez Dąbrowską w tym artykule nie przypadło do gustu redakcji, ponieważ – co było praktyką i jedną z charakterystycznych cech „Pionu” – zamieszczono pod tekstem adnotację, że „do niektórych punktów artykułu redakcja Sztuki i Anteny ma zapatrywania odmienne”.

niem współpracy Polskiego Radia z Filharmonią Warszawską, stwierdzając, że muzyka klasyczna tylko na tym straciła.

Redakcja „Pionu” postanowiła odpowiedzieć na zarzuty Dąbrowskiej. W numerze 48 ukazał się artykuł *Pani Maria Dąbrowska a muzyka w radio*<sup>44</sup>. Autor tego artykułu wywody Dąbrowskiej nazwał – zastrzegając, że wierzy w życzliwy jej stosunek do Polskiego Radia – literacko doskonale sformułowanymi utyskiwaniami pewnego gatunku radioabonenta-malkontenta<sup>45</sup>. Jednak najciekawsze jest to, że autor odpowiedź swą sprowadził do dwóch punktów, pomijając zupełnie kwestię wspomnianej przez Dąbrowską autarkii. Odniósł się do zarzutów, że programy radiowe schlebiają najniższemu gustowi odbiorców i do zerwania współpracy z Filharmonią. Jednak najbardziej interesującego nas tematu nie poruszył.

Bardzo ciekawym pomysłem, który został zaprezentowany na łamach „Pionu”, było stworzenie Ligi Radiofonizacji Kraju. Tadeusz Łopalewski w swym artykule *Stwórzmy Ligę Radiofonizacji Kraju*<sup>46</sup> wskazywał na szansę wyrównania poziomu rozwoju kulturalnego mniejszych miast i wsi, szczególnie na wschodzie kraju, dzięki radiu i programom radiowym. Stwierdził, że było to równie ważne, jak organizacja obrony powietrznej kraju. Tłumacząc się z analogii, uzasadniał, że działalność i program Ligi powinny się opierać na podobnych schematach, co organizacje obrony powietrznej<sup>47</sup>. Organizacja działałaby na zasadzie „punktów słuchowych” w świetlicach, klubach itp. Autor omówił też kwestie natury finansowej całego przedsięwzięcia. Nie omieszczał także zaznaczyć, że państwo polskie dzięki radiu zyskało potężny instrument, który powinien zostać odpowiednio wykorzystany w krzewieniu kultury, w wychowaniu obywatelskim szerokich mas.

W tygodniku ukazywały się również artykuły mające zachęcić dyrekcję Polskiego Radia do odgrywania roli mecenasa pisarzy i w ogóle kultury. Zdawano sobie sprawę, że instytucja ta dysponowała dużo większymi sumami pieniędzy niż Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego i mogłaby spełniać tę szlachetną i wspaniałą misję<sup>48</sup>. Kończąc tematykę radiową, należy jeszcze przytoczyć artykuł Witolda Hulewicza *Polski program radiowy po dziesięciu latach*<sup>49</sup>. Autor pokusił się w nim, podsumowując swoje rozważania, o nakreślenie programu artystyczno-ideowego na drugie dziesięciolecie. Wśród rzuconych haseł były: śmiałość inicjatywy artystyczno-społecznej i konsekwencja w obronie tej śmiałości oraz aktualność, połączona z ciągłą świadomością wykonywania ważnej pracy państwowej<sup>50</sup>.

<sup>44</sup> R. Jasiński, *Pani Maria Dąbrowska a muzyka w radio*, „Pion” 1935, nr 48, s. 5–6.

<sup>45</sup> *Ibidem*, s. 5.

<sup>46</sup> T. Łopalewski, *Stwórzmy Ligę Radiofonizacji Kraju!*, „Pion” 1935, nr 46, s. 5.

<sup>47</sup> Zapewne chodziło tu o Ligę Obrony Powietrznej i Przeciwgazowej.

<sup>48</sup> A. Bohdziewicz, *O współpracy pisarzy z radiem*, „Pion” 1935, nr 50, s. 5.

<sup>49</sup> W. Hulewicz, *Polski program radiowy po dziesięciu latach*, „Pion” 1936, nr 4, s. 5–6.

<sup>50</sup> *Ibidem*, s. 6.



Na łamach tygodnika wiele miejsca poświęcano problematyce polskiej pisowni i ortografii oraz nauczania języka polskiego i jego roli w budowie kultury. Była to jedna ze sfer, do której sięgnięto w ramach nowej ofensywy. Pierwszym artykułem dotyczącym tego zagadnienia był tekst Juliusza Kleinerera *Godziny języka polskiego a budowanie kultury*<sup>51</sup>. Już w pierwszym zdaniu autor wskazał kierunek, w którym powinien podążać wysiłek sfer inteligenckich – budowanie nowej kultury polskiej, niejako narzucone przez burzliwość epoki. Owa budowa urzeczywistnić się miała dzięki reformie szkolnictwa<sup>52</sup>. Największa rola przypadać miała nauczaniu języka polskiego. Dzięki nowym podręcznikom szukano nowych dróg w procesie kształcenia duchowego. Zdaniem Kleinerera język polski miał służyć wrastaniu w tradycję narodową, wrastaniu duchowemu młodzieży w organizm państwowy. Tu dostrzegano rolę propagandową języka polskiego w stosunku do młodzieży innych narodowości, z zastrzeżeniem braku przyzwolenia na narzucanie komukolwiek uczuć. Według autora tekstu odpowiedni poziom nauczania języka polskiego przygotowywał grunt pod wytworzenie w społeczeństwie potrzeby kontaktu ze sztuką.

Jednym z czołowych projektów „ofensywy jędrzejewiczowskiej” była Polska Akademia Literatury (dalej też: PAL). Została utworzona na mocy rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 września 1933 r.<sup>53</sup>, ogłoszonego 11 października. Już 14 października w „Pionie” ukazała się notatka *Polska Akademia Literatury*<sup>54</sup>, w której zacytowany został artykuł pierwszy tego rozporządzenia. Nie pozostawiał on złudzeń co do roli i zadań oraz zależności nowej instytucji od władz państwowych. Czytamy w nim, że Akademia została powołana, aby umożliwić literatom „oddziaływanie na społeczeństwo w kierunku wzmożenia państwowości polskiej oraz współpracę z rządem nad budową świetlanej przyszłości państwa polskiego”<sup>55</sup>. W dalszej części tekstu podkreślano, że wreszcie, po 15 latach niepodległego państwa, rząd spełnił obietnicę, która była pożądana i długo wyczekiwana. Jednak od razu studzono entuzjazm, że sama Akademia nie mogła rozwiązać wszystkich problemów, które wówczas narosły.

<sup>51</sup> J. Kleiner, *Godziny języka polskiego a budowanie kultury*, „Pion” 1933, nr 2, s. 1–2.

<sup>52</sup> Skojarzenie z ustawami szkolnymi Janusza Jędrzejewicza, czyli tzw. reformą jędrzejewiczowską, nasuwa się samo.

<sup>53</sup> Rozporządzenie Rady Ministrów z 29 września 1933 r. o Polskiej Akademii Literatury, Monitor Polski [dalej: M.P.] z 11 X 1933, nr 234, poz. 254. Pomysł utworzenia Akademii nie był niczym nowym i oryginalnym. Pierwsze wzmianki na temat tej instytucji pojawiły się w prasie po 1905 r. Jednak kluczowym projektem dla życia artystycznego niepodległej Polski okazał się *Projekt Akademii Literatury Polskiej* Stefana Żeromskiego, opublikowany w marcu 1918 r. Więcej na ten temat: A. Zawiszewska, *Niebezpieczne związki literatury i polityki na przykładzie Polskiej Akademii Literatury*, [w:] *Kultura i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, red. W. Mędrzecki, A. Zawiszewska, Warszawa 2012, s. 241, *Metamorfozy społeczne*, t. IV. Tam też obszerniejsza relacja na ten temat.

<sup>54</sup> *Polska Akademia Literatury*, „Pion” 1933, nr 2, s. 7.

<sup>55</sup> Art. 1. Rozporządzenia..., M.P., 1933, nr 234, poz. 254.

W sprawie nowo powstałej instytucji, w wywiadzie zamieszczonym na łamach tygodnika, wypowiedział się premier Janusz Jędrzejewicz<sup>56</sup>. Uznał, że dobrze się stało, iż dopiero teraz sprawa Akademii została sfinalizowana. Dzięki licznym dyskusjom i sporom temat ten został zaprezentowany szerszej publiczności. Zaznaczył, że również wśród samych literatów udało się uzyskać pewien kompromis, a co najważniejsze – wytworzył się klimat zrozumienia dla powstania instytucji. Zdaniem Jędrzejewicza „w czasach, w których planowa organizacja życia tak doniosłą odgrywa rolę, brakowało elementu istotnie ważnego w naszym życiu narodowym”<sup>57</sup>. Oczywiście elementem brakującym, który miał na myśli premier, była instytucja wpływająca na rozwój kultury. Dalsze słowa Jędrzejewicza wydają się jeszcze bardziej istotne, biorąc pod uwagę analizowane w tym artykule zagadnienie. Premier stwierdził bowiem, że utworzenie Akademii właśnie w tamtym czasie było „wyrazem głębokiego zrozumienia ze strony rządu konieczności przystąpienia w kolei naczelnych zagadnień państwowych do zagadnień, związanych ze sprawami kultury duchowej. [...] rozwiązywanie zagadnień politycznych i gospodarczych musi służyć zawsze i przede wszystkim podniesieniu poziomu kultury duchowej społeczeństwa”<sup>58</sup>. Na koniec wskazał dwa obszary, w których mogła się kształtować współpraca między rządem a nową instytucją. Wynikały one zresztą z przepisów zawartych w rozporządzeniu. W wywiadzie padły dwa przykłady: ustawy bibliotecznej, która miała być sprawą priorytetową, oraz opiniowanie programów szkolnych związanych z nauczaniem literatury.

Dobre intencje i plany pozostały takimi tylko na papierze. Ze względu na to, że PAL nie była instytucją niezależną finansowo, nie miała więc realnego wpływu na życie kulturalne kraju<sup>59</sup>. W licznych artykułach dotyczących Akademii zarysowywał się obraz bezradności tej instytucji. Na zmianę wizerunku nie wpłynęły także teksty publikowane na łamach „Pionu” czy „Gazety Polskiej”. Stało się już niemal tradycją, że publikacjom opisującym funkcjonowanie PAL<sup>60</sup> towarzyszyły artykuły krytyczne<sup>61</sup>, zarzucające instytucji niefortunne pomysły, np. dotyczące poszerzenia jej składu, czy przemilczania niektórych faktów w *Rocznikach Polskiej*

<sup>56</sup> Premier J. Jędrzejewicz o Akademii Literatury, „Pion” 1933, nr 4, s. 1.

<sup>57</sup> *Ibidem*.

<sup>58</sup> *Ibidem*.

<sup>59</sup> A. Zawiszevska, *op. cit.*, s. 252.

<sup>60</sup> Wymienię tu tylko te, które ukazały się na łamach „Pionu”: K. Irzykowski, *Dyskusja w Akademii Literatury o programach nauki języka polskiego*, „Pion” 1934, nr 2, s. 5; J.E. Skiwski, *Akademia*, „Pion” 1933, nr 8, s. 10; *idem*, *Literatura ugiaskana*, „Pion” 1934, nr 3, s. 9; *idem*, *Patos dystansu*, „Pion” 1934, nr 5, s. 10; *idem*, *Stylizujemy się*, „Pion” 1934, nr 13, s. 10; S. Essmanowski, *Dialogi Akademickie. Rozmowa z Z. Nalkowską*, „Pion” 1934, nr 10; *Nagroda Akademii Literatury*, „Pion” 1934, nr 10, s. 5; R. Rusinek, *Rok przy literackim stole*, „Pion” 1934, nr 47, s. 6; K. Irzykowski, *Akademia Niezależnych*, „Pion” 1935, nr 13, s. 2; *idem*, *Konkurs dramatyczny PAL*, „Pion” 1935, nr 46, s. 3.

<sup>61</sup> Wybrane artykuły: Z. Broncel, *To, czego nie było w sprawozdaniu PAL-u*, „Prosto z mostu” 1936, nr 49, s. 4; *Sprawa P. Rzymowskiego*, „Prosto z mostu” 1937, nr 12, s. 4; S. Brucz, *Pod zna-*

*Akademii Literatury*<sup>62</sup>, a dotyczących na przykład polityki odznaczeniowej złotym czy srebrnym Wawrzynem Akademickim.

Nagrody literackie, wyróżnienia czy ogólnopolskie konkursy polonistyczne nie spełniły pokładanych w nich nadziei. Akademii nie udało się wpłynąć na rząd w tak – zdawałoby się – ważnej sprawie, jaką była ustawa biblioteczna<sup>63</sup>.

Dziś w literaturze przedmiotu nie można znaleźć jednoznacznej odpowiedzi, czy powołanie Polskiej Akademii Literatury było przedsięwzięciem słusznym. Najdalej idący i najciekawszy sąd wyraziła Agata Zawiszewska, twierdząc, że „działalność PAL miała znaczenie tylko dla polityków i jedynie reprezentacyjne, nie miała go zaś dla literatury i pisarzy”<sup>64</sup>.

Tematem związanym z Akademią, a przede wszystkim literaturą, była kwestia „książki”. Problematykę tę omawiano szeroko na łamach „Pionu”; ponieważ powstał odrębny artykuł<sup>65</sup> poświęcony tej materii, ograniczę się tu do zasygnalizowania najważniejszych kwestii.

Zapoczątkowanie obecności tematyki księgarskiej w publicystyce tygodnika związane było z Tygodniem Książki Polskiej, odbywającym się od 26 listopada do 3 grudnia 1933 r. Impreza miała za zadanie ukazanie książki jako jednego z najważniejszych składników kultury, a przede wszystkim jako istotnego pierwiastka decydującego o tożsamości oraz przyszłości narodu i państwa. Patronat nad wydarzeniem sprawowali: prezydent Rzeczypospolitej Polskiej Ignacy Mościcki, Marszałek Józef Piłsudski oraz premier Janusz Jędrzejewicz.

Jednak już wcześniej na łamach „Pionu” pojawiły się teksty i notatki informujące o wydarzeniach towarzyszących i przygotowaniach do całego przedsięwzięcia. Takim wydarzeniem, w zasadzie jednym z głównych obok licznych odczytów, akademii, publikacji, specjalnego filmu i audycji radiowych, była wystawa *Książka w Polsce współczesnej*, prezentująca dorobek powojennego piśmiennictwa polskiego. W numerze czwartym z 28 października pojawiła się notatka zapowiadająca ekspozycję<sup>66</sup>. Mimo przygotowań, zapowiedzi i kampanii promującej wystawę nie wzbudziła ona entuzjazmu.

Jak ujął to Marian J. Toporowski – wystawa nie wypadła pięknie<sup>67</sup>. Jego zdaniem w układzie i wymowie całej ekspozycji było „coś niezdecydowanego pomiędzy reklamą drukowanego towaru, forsowaniem pewnych autorów a propagandą

---

*kiem PAL-u*, „Wiadomości Literackie” 1938, nr 27, s. 7; S. Stroński, *O akademiach literatury*, „Prosto z mostu” 1937, nr 56, s. 1.

<sup>62</sup> Było to wydawnictwo Akademii, które ukazało się tylko dwa razy w ciągu sześciu lat funkcjonowania instytucji. *Rocznik PAL 1933–1936*, Warszawa 1937; oraz *Rocznik PAL 1937–1938*, Warszawa 1939.

<sup>63</sup> A. Zawiszewska, *op. cit.*, s. 253.

<sup>64</sup> *Ibidem*, s. 254.

<sup>65</sup> Wspomniany przeze mnie tekst M. Całka, *op. cit.*, s. 119–135.

<sup>66</sup> *Książka w Polsce współczesnej*, „Pion” 1933, nr 4, s. 10.

<sup>67</sup> M.J. Toporowski, *Propaganda książki i ludzie*, „Pion” 1933, nr 12, s. 15.

czytelnictwa”<sup>68</sup>. Pozytywną stroną wydarzenia było to, że po jego zakończeniu książki z wystawy trafiły do Biblioteki Narodowej; planowano także obdarowanie bibliotek w Gdańsku i Gdyni.

Inną z wystaw promujących tematykę księgarską była ekspozycja niezwiązana bezpośrednio z Tygodniem Książki, ale za to interesująca ze względu na inicjatorkę całego przedsięwzięcia – żonę ministra spraw zagranicznych Józefa Becka. W tym przypadku zachwycono się przedsięwzięciem, a nawet samym katalogiem wystawowym, zawierającym 1500 numerów eksponatów<sup>69</sup>. Wystawa pt. *Książka polska zagranicą* została otwarta 15 listopada w Kamienicy Baryczków w Warszawie dzięki inicjatywie Jadwigi Beck. Należy nadmienić, że J. Beck została odznaczona w 1935 r. Srebrnym Wawrzynem Akademickim Polskiej Akademii Literatury za działalność wystawienniczo-popularyzatorską, ściślej: za wybitną pracę organizacyjną w dziedzinie literatury pięknej<sup>70</sup>.

Akcję Tygodnia Książki podsumowano w „Pionie” krótką wzmianką w numerze 12 w dziale *Notatki*<sup>71</sup>.

W tym miejscu trzeba wspomnieć o jeszcze jednej inicjatywie będącej pokłosiem, a w zasadzie inspiracją i refleksją spowodowaną Tygodniem Książki. Wydarzenie to stało się doskonałą okazją do wyeksponowania oraz pochylenia się nad problemami księgarstwa i książki w Polsce; dostrzeżono potrzebę uchwalenia ustawy bibliotecznej oraz utworzenia instytucji popularyzującej sprawę książki i czytelnictwa – Rady Narodowej Obrony Książki Polskiej.

Geneza tego pomysłu sięga roku 1926, dokładniej: Jakuba Mortkowicza i jego referatu pt. *Liga Obrony Książki Polskiej* zaprezentowanego na II Zjeździe Bibliofilów w Warszawie<sup>72</sup>, który po uzupełnieniach ukazał się na łamach „Przeglądu Księgarskiego”<sup>73</sup>. „Pion” przypomniał główne założenia tego pomysłu<sup>74</sup>: pracę w kierunku odrodzenia czytelnictwa i książki powinny podjąć rząd, sejm, samorządy, szkoły, księgarze i bibliotekarze, a także instytucje prywatne; wskazywano na potrzebę uchwalenia ustawy nakładającej obowiązek zakładania bibliotek. Poruszono także ważny wątek powszechności i dostępności książek dla wszystkich, czyli umasowienia, a ponieważ warunki ekonomiczne nie sprzyjały zwiększeniu popytu na książki, dostrzegano tu możliwość większego zapotrzebowania na korzystanie z czytelni. Na koniec zastanawiano się nad funkcjonowaniem Rady, zostawiając pole do dyskusji, czy ma być to instytucja w pełni autonomiczna, czy ma być ciałem doradczym Polskiej Akademii Literatury lub Ministerstwa Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego na wzór Państwowej Rady Oświecenia Publicznego.

<sup>68</sup> *Ibidem*.

<sup>69</sup> *Książka polska zagranicą*, „Pion” 1933, nr 5, s. 9.

<sup>70</sup> *Rocznik PAL 1933–1936*, Warszawa 1937, s. 256.

<sup>71</sup> *Pokłosie Tygodnia Książki w prasie*, „Pion” 1933, nr 12, s. 15.

<sup>72</sup> Zjazd odbywał się w dniach 31 X – 2 XI 1926 r.

<sup>73</sup> M. P o z n a ń s k i, *O Radę Narodową Obrony Książki Polskiej*, „Pion” 1933, nr 9, s. 2.

<sup>74</sup> *Ibidem*.

Niestety, żaden z proponowanych pomysłów nie wszedł życie, ponieważ Rada Narodowa Obrony Książki Polskiej nie została powołana. Kolejnym rozczarowaniem była ustawa biblioteczna, która „utknęła” w Sejmie i nie została nigdy uchwalona.

Na łamach „Pionu” swoje miejsce znalazła również tematyka muzyczna. Ludomir Różycki w artykule *Muzyka w budowie kultury polskiej*<sup>75</sup> wskazał główne zagrożenia dla rozwoju muzyki polskiej. Wyliczył i zreferował dotychczasowe zaniedbania, zaniechania i brak działań państwa, nie żałując również gorzkich słów środowisku muzycznemu i muzykom. Autor stwierdził, że „zapatrzenie” się muzyków oraz publiczności w muzyczne trendy zachodnie i niedostrzeganie rodzimej twórczości doprowadziło do tego, że państwo polskie straciło miliony złotych na muzykę obcą.

Zdaniem Różyckiego rozpowszechnianie muzyki obcej kosztem muzyki polskiej miało doprowadzić do odsunięcia rodzimej twórczości muzycznej od współpracy w rozbudowie kultury państwa polskiego. Sytuację tę mogła zmienić tylko celowa, zdecydowana praca poparta przez państwo polskie. Ludomir Różycki widział tu pole działania i rolę dla instytucji państwowych.

Zdawano sobie doskonale sprawę, że muzyka zajmowała bardzo odległe miejsce w hierarchii potrzeb kulturalnych społeczeństwa. Środowisko muzyczne odpowiedzialne w pewnym stopniu za złą kondycję „kultury muzycznej” w kraju starało się określonymi działaniami wpłynąć na poprawę tej sytuacji. Jednym z takich przedsięwzięć miało być utworzenie Izby Muzycznej. Najważniejsze założenia oraz okoliczności tego przedsięwzięcia zostały opisane na łamach „Pionu” za sprawą artykułu Mariana Neuteicha *Na marginesie projektu utworzenia Izby Muzycznej*<sup>76</sup>. Głównym inicjatorem utworzenia tej instytucji był Zarząd Związku Muzyków Rzeczypospolitej Polskiej, który w 1933 r. opracował projekt takiej Izby<sup>77</sup>. Zakładał on obligatoryjność przynależności do tej instytucji wszystkich osób zawodowo zajmujących się muzyką. Władze Izby wyłaniano by w drodze nominacji oraz w drodze wyborów, gdzie ordynacja wyborcza miała zostać ustalona przez Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego. Zakładano, że Izba Muzyczna będzie utrzymywać się z subsydiów i darowizn, w tym głównie ze składek członkowskich. W projektowanym kształcie instytucja nie byłaby placówką państwową, a czynniki rządowe miałyby prawo, nie zaś obowiązek zasięgania opinii. Autor artykułu wskazał wiele zalet tej instytucji: państwo nie ponosiłoby kosztów materialnych funkcjonowania; Izba pozostawiałaby swobodę inicjatywie prywatnej i społecznej; mając możliwość tworzenia i prowadzenia własnych ośrodków kształcenia, Izba nie wkraczałaby w zakres funkcji państwowych uczelni muzycznych, które podlegały MWRiOP<sup>78</sup>.

<sup>75</sup> L. Różycki, *Muzyka w budowie kultury polskiej*, „Pion” 1933, nr 8, s. 3.

<sup>76</sup> M. Neuteich, *Na marginesie projektu utworzenia Izby Muzycznej*, „Pion” 1935, nr 20, s. 3–4.

<sup>77</sup> *Ibidem*, s. 3.

<sup>78</sup> *Ibidem*, s. 4.

Jako główną wadę projektu Neuteich wymienił możliwość braku wystarczających środków i zakresu działania przy bardzo dużych potrzebach, zaznaczając, że jedynie państwo byłoby w stanie sprostać tym wymaganiom w sposób kompleksowy. Stworzenie takiej Izby mogłoby, zdaniem autora, wzbudzić zainteresowanie społeczeństwa tym odcinkiem życia kulturalnego. Niestety, ten projekt także nie wszedł w życie. Izba Muzyczna nie została utworzona.

Sytuacja muzyków oraz odbioru i kształtowania potrzeb muzycznych społeczeństwa nie uległa zmianie do wybuchu wojny. Takiego stanu rzeczy nie poprawiło nawet powołanie Instytutu Fryderyka Chopina czy usilne próby utworzenia Izby Muzycznej. Niewiele też pomogła Państwowa Nagroda Muzyczna przyznawana przez MWRiOP, choć był to znaczący krok w poprawie sytuacji materialnej artystów.

Wyraz temu w artykule *O kulturę muzyczną mas* dała Stefania Łobaczewska<sup>79</sup>. Autorka porównała w nim różne dziedziny sztuki, zestawiając sytuację kultury muzycznej z literaturą i czytelnictwem oraz sztukami plastycznymi. W całym porównaniu muzycy i muzyka wypadli najgorzej.

Rozwiązanie problemu znikomej popularności muzyki wśród mas Łobaczewska widziała przede wszystkim w konieczności rozszerzenia metod popularyzacji. Według niej najważniejsze było pokazanie laikowi wszelkich możliwych stylów, epok i środowisk geograficznych. Zamknięcie się słuchacza na jeden odcinek muzycznej kultury europejskiej powodowało zacieśnianie horyzontów. W takiej popularyzacji muzyki Łobaczewska widziała szansę na zbliżenie społeczeństwa do muzyki.

Dopełnieniem wyżej opisanego obrazu jest artykuł *Spoleczeństwo i kultura muzyczna... w Ameryce i u nas*, który ma formę wywiadu i w którym swoje opinie zaprezentował Jerzy Bojanowski<sup>80</sup>. Zauważył on, że społeczeństwo amerykańskie mogło się pochwalić swoistym „patriotyzmem” w stosunku do orkiestr symfonicznych, którego brakowało niestety w Polsce. Zaznaczył on także, że „amerykańskie społeczeństwo kocha swoje orkiestry, chlubi się nimi i chętnie łoży pieniądze na utrzymanie tych orkiestr”<sup>81</sup>. Natomiast społeczeństwo polskie nie doceniało wagi i znaczenia kulturalnego swoich orkiestr symfonicznych. Bojanowski chciał, aby i w Polsce powstał podobny do amerykańskiego „patriotyzm muzyczny”. Pojawiła się również kwestia opłacania muzyków.

Jak wynika z poruszonych w tych artykułach problemów, niewiele udało się zdziałać w dziedzinie muzyki od 1933 r. Problemy pozostały nierozwiązane mimo pomocy państwowej. Zaznaczyć jednak trzeba, że była to pomoc niewielka w porównaniu do potrzeb. Skromne subwencje i stypendia przyznawane przez MWRiOP oraz Fundusz Kultury Narodowej nie mogły wpłynąć na poprawę tej sytuacji. Brakowało bowiem rozwiązań systemowych.

<sup>79</sup> S. Łobaczewska, *O kulturę muzyczną mas*, „Pion” 1938, nr 2, s. 1–2.

<sup>80</sup> Jk, *Spoleczeństwo i kultura muzyczna... w Ameryce i u nas*, „Pion” 1939, nr 14–15, s. 11.

<sup>81</sup> *Ibidem*.



Ostatnią dziedziną, którą chciałbym poruszyć w tym artykule, były sprawy muzealnictwa.

Początek państwowej opieki nad zbiorami i muzeami wydawał się obiecujący. Dekret Rady Regencyjnej o tymczasowej organizacji władz Naczelnych w Królestwie Polskim z 3 stycznia 1918 r. powierzał je MWRiOP. Prace w dziedzinie muzealnictwa zdawały się nabierać tępa, ponieważ już w kwietniu 1918 r. w Departamencie Sztuki MWRiOP opracowano projekt Tymczasowej Ustawy Muzealnej<sup>82</sup>. Wraz z utworzeniem Ministerstwa Sztuki i Kultury sprawy muzeów zostały podzielone na dwie grupy: muzea humanistyczne, nazywane także historyczno-artystycznymi, przeszły pod kuratelę Wydziału Zabytków i Muzeów nowego ministerstwa, muzea przyrodnicze zaś podlegały Wydziałowi Nauki MWRiOP. Podział ten utrzymał się nawet po likwidacji Ministerstwa Sztuki i Kultury, właściwie aż do 1939 r. Problemy finansowe, które spowodowały likwidację MSiK, nie wróżyły nic dobrego również muzealnictwu. Sprawy muzeów zeszyły na dalszy plan, podobnie jak wszystkie sprawy związane z kulturą.

Ukoronowaniem wielu lat starań środowisk muzealników o uregulowanie spraw muzeów w kraju stała się ustawa z marca 1933 r. o opiece nad muzeami publicznymi<sup>83</sup>. Zdawać sobie należy jednak sprawę z tego, że lata zapóźnień nie zostały rozwiązane jedną ustawą. Szczególnie nie można było tego dokonać w szybkim tempie w zakresie edukacji kulturalnej społeczeństwa, wyrobienia gustów i wykształcenia „patriotyzmu”, o którym wspomniałem. Dostrzegano i ten problem, że muzea nie wzbudzały zainteresowania publiczności w takim stopniu, w jakim powinny<sup>84</sup>.

Na mocy ustawy nadzór i opieka nad muzeami publicznymi zostały powierzone ministrowi WRiOP. Do kompetencji ministra należało również prawo udzielania zezwoleń na zakładanie muzeów publicznych i zatwierdzanie statutów, co w swym założeniu miało spowodować skoordynowanie całej polityki muzealnej<sup>85</sup>.

Na mocy rozporządzenia z dnia 13 lutego 1935 r. przy ministrze WRiOP została utworzona Państwowa Rada Muzealna, która miała pełnić funkcje doradcze i opiniodawcze.

W 1936 r. do uregulowania i uporządkowania pozostało zagadnienie utworzenia sieci placówek muzealnych oraz skoordynowania ich działań. Dużym problemem była sprawa działów przyrodniczych i zbiorów archeologicznych, na które we wspomnianym okresie zapanowała szczególna moda. Trudności sprawiała

<sup>82</sup> Archiwum Akt Nowych, Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, sygn. 7000, mikrofilm nr B 15993, s. 1–4. Data na egzemplarzu 22 VI 1918. Cf. *Ministerstwo Kultury i Sztuki w dokumentach...*, s. 19–21.

<sup>83</sup> Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o opiece nad muzeami publicznymi, *Dziennik Ustaw* [dalej: *Dz.U.*], 1933, nr 32, poz. 279. Co ciekawe, niniejsza ustawa została uchylona dopiero w 1962 r. Cf. Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury, *Dz.U.*, 1962, nr 10, poz. 48.

<sup>84</sup> M. Walicki, *Nowe nabytki Muzeum Narodowego w Warszawie*, „Pion” 1934, nr 35, s. 6.

<sup>85</sup> J. Przeworska, *Stan i potrzeby muzealnictwa w Polsce*, „Pion” 1936, nr 18, s. 1.

kwestia ich właściwej ochrony, ekspozycji i naukowego opracowania, ponieważ brakowało wykwalifikowanej kadry<sup>86</sup>. Podobne problemy dostrzegano w związku ze zbiorami i muzeami etnograficznymi<sup>87</sup>. Tu dodatkowym bodźcem do działania miała być groźba zanikających przejawów kultury ludowej oraz potrzeby ich ochrony dla przyszłych pokoleń<sup>88</sup>.

Z cyklu artykułów pt. *Stan i potrzeby muzealnictwa w Polsce*, zamieszczonych na łamach „Pionu”, wylania się obraz chaosu panującego w muzealnictwie. Było to spowodowane przede wszystkim brakiem programów działania oraz brakiem koordynacji pracy poszczególnych placówek<sup>89</sup>. Wpływ na taki stan rzeczy miały również kwestie finansowe, co utrudniało szybką reorganizację.

Artykuły o sukcesach w muzealnictwie były w mniejszości<sup>90</sup>. Nawet jeśli się pojawiały, to nie mogły „przykryć” problemów i zapóźnień w tej dziedzinie.

Tendencje podporządkowywania spraw kultury polityce państwa są jednak najbardziej widoczne w tytułach artykułów<sup>91</sup>: *Odbudowanie państwa a literatura*<sup>92</sup>, *Pisarze a polityka*<sup>93</sup>, *Literatura w państwie niepodległym*<sup>94</sup>, *Dyskusja o literaturze wobec państwa*<sup>95</sup>, *Państwo i książka*<sup>96</sup>, *Państwo i Teatr*<sup>97</sup>.

Jeszcze inną grupę stanowiły zaś te artykuły, które kreowały obraz i traktowały wprost o polityce kulturalnej państwa. Autorem pierwszego z tej serii artykułów jest Janusz Jędrzejewicz – były premier i minister WRiOP. Tekst ukazał się pod dość znaczącym tytułem – *O politykę kulturalną państwa*<sup>98</sup>. Już w pierwszym akapicie padła interesująca odpowiedź na równie interesujące pytanie – dlaczego zakres wpływów państwa tak się poszerzał? Dlatego, że zmiany zachodzące w kulturze wymagały kierownictwa. Innymi słowy, państwo postanowiło wkroczyć w dziedziny, w które dotąd nie ingerowało, bo wymagał tego interes narodowy. Dalej zaś padło jeszcze ciekawsze stwierdzenie, które wyjaśnia działania podjęte przez Jędrzejewicza w latach 1933–1934. Słowa te miały się także stać swego rodzaju drogowskazem dla tych, którzy objęli władzę po nim: „W splocie sprzeczności i rozbieżności celów poszczególnych grup społecznych, w atmosferze walki o byt wszystkich ze wszystkimi, musi się znaleźć miejsce dla woli

<sup>86</sup> *Ibidem*, s. 2.

<sup>87</sup> *Eadem*, *Stan i potrzeby muzealnictwa w Polsce*, „Pion” 1936, nr 19, s. 4.

<sup>88</sup> *Ibidem*.

<sup>89</sup> *Ibidem*.

<sup>90</sup> K. Winkler, *Muzeum Narodowe rośnie*, „Pion” 1937, nr 30, s. 5; *idem*, *Muzeum Narodowe w Warszawie*, „Pion” 1938, nr 27, s. 4.

<sup>91</sup> Zwróciła na to uwagę już M. Całka, *op. cit.*, s. 121.

<sup>92</sup> A. Skwarczyński, *Odbudowanie państwa...*, s. 1.

<sup>93</sup> „Pion” 1933, nr 7, s. 11.

<sup>94</sup> A. Skwarczyński, *Literatura...*, s. 5.

<sup>95</sup> *Idem*, A. Wyka, T. Peiper, *Dyskusja o literaturze wobec państwa*, „Pion” 1934, nr 3, s. 1.

<sup>96</sup> „Pion” 1934, nr 52, s. 13.

<sup>97</sup> S. Essmanowski, *Państwo i teatr*, „Pion” 1935, nr 1, s. 3.

<sup>98</sup> J. Jędrzejewicz, *O politykę kulturalną państwa*, „Pion” 1935, nr 1, s. 1.

centralnej, której zadaniem jest koordynowanie wysiłków i usuwanie sprzeczności, regulowanie kolejności prac, narzucanie rozumnego kompromisu oraz wymuszanie posłuchu tam, gdzie inne środki perswazji nie wystarczają<sup>99</sup>.

Były premier dawał do zrozumienia, że jeśli nie władza centralna, życiu zbiorowemu w Polsce groziłoby zupełne rozprężenie. Sam rząd jednak nie mógł podołać temu zadaniu. Potrzebna była współpraca obywateli. Jednak aby tak się stało, rząd musiał polegać na obywatelach, a obywatele musieli być chętni do podjęcia zbiorowego wysiłku dla dobra wspólnego. Jędrzejewicz zwrócił również uwagę na wartości, które cementują budowę państwa. Obok produkcji dóbr materialnych kultura duchowa stanowi również ważny, a nawet najważniejszy element scalający. Stąd też, zdaniem autora, wynikała paląca potrzeba przemyślanej i skutecznej polityki kulturalnej.

Autor zwrócił uwagę na znaczne zapóźnienia Polski w tej dziedzinie w stosunku do innych krajów europejskich. Główną przyczyną takiego stanu rzeczy było to, że nie potrafiliśmy jako kraj, a przede wszystkim jego elity rządzące, rozbudzić dostatecznego zainteresowania oraz potrzeb kulturalnych u obywateli. Może zaskakiwać, że Jędrzejewicz nie widział przyczyn w problemach finansowych, lecz w złej polityce rozdziału środków. Zarzucił również intelektualistom i politykom, że nie zależało im na podniesieniu poziomu kulturalnego narodu. Na koniec były premier wyraził nadzieję, że kurs polityki kulturalnej obrany za jego rządów zostanie utrzymany. Niestety tak się nie stało, o czym na koniec.

W innym artykule: *Zadania i metody polityki kulturalnej*<sup>100</sup>, autorstwa Bogdana Suchodolskiego, powtarza się ta sama idea, co w pomysle Janusza Jędrzejewicza, jednak różniąc się co do metod działania. Autor stwierdził, że żaden naród, w szczególności Polska, nie mógł sobie pozwolić na nieingerowanie w sprawy kultury, ponieważ prowadziło to do obniżenia jej poziomu. Zastrzegł jednak, że ingerencja ta powinna polegać raczej na umiejętnym organizowaniu warunków dla rozwoju kultury niż biurokratycznym podejściu i metodach bezpośrednich. Suchodolski określił takie działania mianem „dyskretnej opieki”. Do tego, zdaniem autora, powinien dojść rozważny proces kształtowania upowszechniania kultury. Bogdan Suchodolski proponował właśnie taką pośrednią drogę w prowadzeniu polityki kulturalnej. Bezpośrednim poparciem materialnym i wymaganiami administracyjnymi nie obudzi się talentów. Były to jego zdaniem podstawy, które miały pozwolić na określenie różnorodności zastosowania metod w polityce kulturalnej oraz zdefiniowanie różnorodności jej zadań.

Ostatnią wypowiedzią, która odnosi się w sposób bezpośredni do polityki kulturalnej, jest artykuł *O twórczą politykę kulturalną*<sup>101</sup>. Tekst powstał po lekturze książki wspomnianego Bogdana Suchodolskiego, dotyczącej polityki

<sup>99</sup> *Ibidem*.

<sup>100</sup> B. Suchodolski, *Zadania i metody polityki kulturalnej*, „Pion” 1935, nr 48, s. 1.

<sup>101</sup> L. Fryde, *O twórczą politykę kulturalną*, „Pion” 1937, nr 27, s. 2–3.

kulturalnej – *Polityka kulturalno-oświatowa w Polsce współczesnej*<sup>102</sup>. Autor artykułu zaprezentował zupełnie inny pogląd na tematy upowszechniania kultury niż Suchodolski.

Ludwik Fryde zarzucił autorowi książki, że będąc zafascynowanym kwestią upowszechniania kultury, nie zauważył kryzysu współczesnej elity kulturalnej. Zdaniem Frydego powojenny kapitalizm doprowadził do opanowania kultury duchowej, ale też materialnej przez tandetę. Uwidoczniło się to w wydawaniu bezwartościowych książek, czasopism itd. Jeśli polityka kulturalna miała być twórcza, potrzeba było – według autora – uporać się z problemem umasowienia kultury.

Najbardziej jaskrawym przykładem „wprzęgania kultury do rydwanu rządzenia”, oczywiście zaraz obok odważnych stwierdzeń Janusza Jędrzejewicza, jest Deklaracja ideowo-polityczna obozu tworzonego przez płk. Adama Koca. Nie może zatem dziwić, że i redakcja „Pionu” „stanęła do apelu” i odniosła się do niego chyba w jedyny i możliwy sposób.

Ustęp z rzeczonyj Deklaracji dotyczący kultury brzmiał następująco: „Kultura polska w nauce, sztuce i obyczajaju winna być wykładnikiem geniuszu narodowego. [...] Literatura i sztuka mogą wypełnić swe wysokie posłannictwo tylko w oparciu o właściwości i potrzeby ducha polskiego. Wyrastając z rodzinnego podłoża i kierując się jego potrzebami, zachowają one swą odrębność kulturalną, cechującą wszystkie nieśmiertelne dzieła w tej dziedzinie. Nauka, literatura i sztuka tak pojęte, będąc źródłem duchowych i materialnych wartości narodu, winny być przez państwo otoczone troskliwą opieką”<sup>103</sup>.

W numerze ósmym z 1937 r. „Pion” opublikował tekst *Kultura i społeczeństwo (Na marginesie deklaracji pułkownika A. Koca)*<sup>104</sup>. Zdaniem redakcji zharmonizowanie wysiłków kulturalnych z życiem polityczno-społecznym było jednym z najważniejszych wyzwań. Apelowano o porozumienie, wewnętrzne zharmonizowanie, aby „niemożliwy był rozdzźwięk pomiędzy natchnieniem artystów a politycznymi emanacjami narodu”<sup>105</sup>. W tekście wezwano do wyteźonej pracy, bo tylko wówczas słowa-hasła deklaracji nie pozostałyby tylko zapowiedzią.

Jednak apele nie wzbudziły entuzjazmu w środowisku artystów. Dobitnym przykładem jest sprawa podejścia do tej deklaracji Instytutu Propagandy Sztuki (dalej też: IPS). Mimo zadeklarowania gotowości do współpracy wystosowanej w specjalnym telegramie do płk. A. Koca<sup>106</sup> nie wypełniono ani nie odesłano

<sup>102</sup> B. Suchodolski, *Polityka kulturalno-oświatowa w Polsce współczesnej*, Warszawa 1937.

<sup>103</sup> *Deklaracja ideowo-polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, [w:] *Państwo polskie w myśli politycznej pilsudczyków i programach sanacji. Wybór tekstów źródłowych*, oprac. E. Orlof, A. Pasternak, R. Pawlikowski, Rzeszów 1992, s. 80.

<sup>104</sup> *Kultura i społeczeństwo (Na marginesie deklaracji pułkownika A. Koca)*, „Pion” 1937, nr 8, s. 1.

<sup>105</sup> *Ibidem*.

<sup>106</sup> Protokół 34. zebrania nadzwyczajnego Rady IPS z 23 czerwca 1937 r., Zbiory Specjalne Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk, Instytut Propagandy Sztuki, nr inw. 70,teczka Rada.

kwestionariuszy ewidencyjnych nadesłanych przez OZN<sup>107</sup>. W czerwcu 1937 r. zwołano nadzwyczajne zebranie Rady Instytutu, na którym zajęto się tylko „sprawą stosunku do OZN”. Na wniosek prezesa IPS-u, Bohdana Pniewskiego, podjęto decyzję, że IPS nie może „deklarować akcesu do OZN. Instytut nie jest związkiem zawodowym, ani nawet mandatariuszem artystów czy odbiorców”<sup>108</sup>. Podobnie postąpiła Polska Akademia Literatury. Członkowie Akademii nie poparli OZN-u<sup>109</sup>. Instytucja „zapłaciła” za to odsunięciem na boczny tor.

Podsumowując obraz kultury, jaki wyłania się z tekstów publikowanych na łamach „Pionu”, stwierdzić należy, że zabrakło przede wszystkim pomysłowości, kompleksowości oraz kontynuacji działań w tej dziedzinie życia społecznego i państwowego. Za głośnymi deklaracjami strony rządowej nie szła wola polityczna i chęć podjęcia dalszych reform. Dobrym przykładem jest rok 1934 i zmiana na fotelu Prezesa Rady Ministrów. Kiedy po Jędrzejewiczu premierem mianowany został Leon Kozłowski, stosunek rządu do kultury uległ zmianie. Świadczą o tym dwie odrębne relacje. Generał Kordian-Zamorski w swych pamiętnikach zanotował: „odbywam herbatę u premiera Janusza Jędrzejewicza, który zgromadził u siebie elitę intelektualną Polski – od Polskiej Akademii Literatury (Wacław Sieroszewski, Juliusz Kaden-Bandrowski) począwszy, na nauczycielach (»Zrąb«) skończywszy. Chodzi o wspólny nurt różnych pokrewnych prac (Polska Akademia Literatury, »Pion«, »Zrąb«, »Ład« itp.) Głos zabierali Kaden-Bandrowski, Mieczysław Michałowicz (rektor), Karol Lilienfeld-Krzewski, Sieroszewski i inni, których znam mało. Mamy zbierać się za miesiąc”<sup>110</sup>. Natomiast u Bronisława Żongołłowicza, urzędnika, wiceministra WRiOP, znajdujemy taką relację, świadczącą o stosunku Leona Kozłowskiego do kultury: „Premier często bywał dawniej w kawiarniach, dziś nieco rzadziej, kabaretach, danzinguach, gdzie podchmielony zawsze srożył się na Sztukę, uśmiercał ją i piorunował, choć nikt nie bierze poważnie jego krzykliwych oświadczeń, to jednak Sztuka dziś czuje niebezpieczeństwo, siedzi cicho, a Wydział nie podejmuje żadnych poczynań, dojrzałych zresztą i koniecznych”<sup>111</sup>.

W tym miejscu wspomnieć należy jeszcze o pewnym paradoksie dotyczącym postawy i działań Janusza Jędrzejewicza. Objąwszy Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego, zdegradował on Departament Sztuki do rangi Wydziału, aby później, zostając premierem, rozpocząć bój o poprawę kondycji sztuki w państwie. Jedyнным możliwym wytłumaczeniem takich działań była chyba próba podporządkowania sobie kultury i okiełznania jej do własnych celów

<sup>107</sup> *Ibidem*.

<sup>108</sup> *Ibidem*.

<sup>109</sup> J. Seniów, *Oblicze ideowe i funkcja kulturalna „Gazety Polskiej” (1929–1939)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 1998, t. I, z. 1–2, s. 62.

<sup>110</sup> J. Koridan-Zamorski, *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011, s. 264.

<sup>111</sup> B. Żongołłowicz, *Dzienniki 1930–1936*, oprac. D. Zamojska, Warszawa 2004, s. 544.

politycznych. Jednak zaznaczyć trzeba, że był to chyba jedyny szef rządu po 1926 r., który podjął się próby naprawy sytuacji w kulturze.

Dziś w literaturze nadal jednak panuje krzywdząca opinia wyrażana przez historyków, że w zakresie polityki kulturalnej Jędrzejewicz ograniczył się w zasadzie do próby objęcia kultury państwową kontrolą<sup>112</sup>. Pamiętać należy o tym, że przyczynił się on do powołania w ciągu krótkiego okresu ważnych, lecz może nie do końca docenianych instytucji i rozpoczął prace nad programem państwowej polityki kulturalnej.

## Bibliografia

### AKTY NORMATYWNE

Dziennik Ustaw 1933, nr 32 poz. 279, Ustawa z dnia 28 marca 1933 r. o opiece nad muzeami publicznymi.

Dziennik Ustaw 1962, nr 10 poz. 48, Ustawa z dnia 15 lutego 1962 r. o ochronie dóbr kultury.

Monitor Polski 1933, nr 234, poz. 254, Rozporządzenie Rady Ministrów z 29 września 1933 r. o Polskiej Akademii Literatury.

### ŹRÓDŁA ARCHIWALNE

Archiwum Akt Nowych

Ministerstwo Wyznań Religijnych i Oświecenia Publicznego  
sygn. 7000, mikrofilm nr B 15993: Państwowa Rada Muzealna (t. I).

Zbiory Specjalne Instytutu Sztuki Polskiej Akademii Nauk

Instytut Propagandy Sztuki  
nr inw. 70,teczka Rada, Protokół 34. zebrania nadzwyczajnego Rady IPS z 23 czerwca 1937 r.

### ŹRÓDŁA DRUKOWANE

*Deklaracja ideowo-polityczna Obozu Zjednoczenia Narodowego*, [w:] *Państwo polskie w myśli politycznej pilsudczyków i programach sanacji. Wybór tekstów źródłowych*, oprac. E. Orlof, A. Pasternak, R. Pawlikowski, Rzeszów 1992.

Koridan-Zamorski J., *Dzienniki (1930–1938)*, oprac. R. Litwiński, M. Sioma, Warszawa 2011.

*Ministerstwo Kultury i Sztuki w dokumentach 1918–1998*, przedmowa A. Siciński, wybór A. Siciński, A.G. Dąbrowski, J. Gmurek, Warszawa 1998.

Żongołłowicz B., *Dzienniki 1930–1936*, oprac. D. Zamojska, Warszawa 2004.

<sup>112</sup> Stwierdził tak Z. Osiński, *Janusz Jędrzejewicz, pilsudczyk i reformator edukacji (1885–1951)*, Lublin 2007, s. 200, zgadzając się ze słowami S. Jaworskiego.



## PRASA

- „Pion” 1933–1939.  
 „Prosto z mostu” 1936, 1937.  
 „Robotnik” 1933.  
 „Wiadomości Literackie” 1938.  
 „Życie Sztuki” 1935.

## OPRACOWANIA

- Białek J.Z., „Pion” 1933–1939, [w:] *Obraz literatury polskiej XIX i XX wieku*, seria VI, t. I (*Literatura krajowa w okresie romantyzmu 1831–1863*), red. M. Janion i in., Warszawa 1979, s. 334–337.
- Całka M., *Rzeczywistość książki lat trzydziestych na lamach tygodnika „Pion” (1933–39)*, „Acta Universitatis Lodzianensis”, Folia librorum” 10, 2001, s. 119–135.
- Jaworski S., *Od „Drogi do „Pionu”*. O kształtowaniu się sanacyjnego programu upaństwowienia literatury, „Rocznik Komisji Historycznoliterackiej” 1967, R. V, s. 105–146.
- Marciniec D., *Ministerstwo Sztuki i Kultury Rzeczypospolitej Polskiej w latach 1918–1922*, „Rocznik Łódzki” 2015, t. LXIII, s. 91–105.
- Osiński Z., *Janusz Jędrzejewicz, piłsudczyk i reformator edukacji (1885–1951)*, Lublin 2007.
- Paczkowski A., *Prasa polska w latach 1918–1939*, Warszawa 1980.
- Rocznik PAL 1933–1936*, Warszawa 1937.
- Rocznik PAL 1937–1938*, Warszawa 1939.
- Seniów J., *Oblicze ideowe i funkcja kulturalna „Gazety Polskiej” (1929–1939)*, „Rocznik Historii Prasy Polskiej” 1998, t. I, z. 1–2, s. 49–67.
- Sierocka K., *Czasopisma literackie*, [w:] *Literatura polska 1918–1975*, t. II (1933–1944), red. A. Brodzka, S. Żółkiewski, Warszawa 1993, s. 63–165.
- Suchodolski B., *Polityka kulturalno-oświatowa w Polsce współczesnej*, Warszawa 1937.
- Szawerna-Dyrzka A., „Obrachunki” w „Pionie”, czyli o pewnym konkursie i debiucie prozatorskim Czesława Miłosza, „Balaghan. Mikroświaty i nanohistorie” [Katowice] 2015, s. 277–284.
- Wielki słownik wyrazów obcych PWN*, red. M. Bańko, Warszawa 2005.
- Zawiszewska A., *Niebezpieczne związki literatury i polityki na przykładzie Polskiej Akademii Literatury*, [w:] *Kultura i społeczeństwo II Rzeczypospolitej*, red. W. Mędrzecki, A. Zawiszewska, Warszawa 2012, s. 233–254, *Metamorfozy społeczne*, t. IV.

DARIUSZ MARCINIEC

**Characteristics of the problems of culture in the thirties on the basis  
of journalism from „Pion” (1933–1939)**

The purpose of this article is to characterize the problems of culture in the thirties on the basis of journalism from „Pion” – the leading magazine of the Piłsudski’s group in the cultural and social field.

The weekly magazine was one of the elements of the state's offensive in the field of culture started in 1933. Polish historiography lacks of studies, which would bring closer the subject of articles published in the weekly and recognize overall cultural issues.

Image of culture that emerges from the texts posted on the pages of „Pion”, clearly indicates the lack of complexity of activities in the field of social and state life. Behind the loud declarations of the government, the political will and willingness to undertake further reforms did not follow.

This article brings up the turbulent history of culture in the Second Republic of Poland in the years 1933–1939, including numerous attempts to establish new institutions, to catch up with backwardness in relation to Western Europe, to search for the role and functions of the existing cultural institutions of the reborn state.

**Keywords:** culture, problems of culture, Piłsudski camp, cultural institutions.